



Każdy człowiek na różnych etapach życia w inny sposób przeżywa swoją wiarę. Całe życie człowieka jest złożone z etapów, i wiara na tych etapach życiowych ma swoje właściwości. Na pewno spotkaliśmy się z takimi twierdzeniami, jak, np.: "Jestem za młoda, aby wierzyć", albo "Jestem zbyt zajęty pracą, aby chodzić do kościoła".

Jeżeli zobaczyć, kto uczestniczy we Mszy Świętej w dzień powszedni, da się zauważyć, że większość to ludzie starsi. Jak to wytłumaczyć? Czy naprawdę ludzie w starszym wieku zaczynają więcej interesować się wiarą? Co daje wiara ludziom starszym i jak oni ją przeżywają?

Na pewno, wiara umacnia się wśród starszych dlatego, że nie jest im obojętny problem eschatologiczny, czyli co czeka ludzi po śmierci. Człowiek starszy przeżywa swoją wiarę, swoją religię z perspektywy bliskiego spotkania z Bogiem. Nie z obcych doświadczeń, lecz na własnym przykładzie człowiek starszy doświadcza przemijalności życia. Zaczyna bardziej zastanawiać się nad swoim życiem, nad jego sensem i celem, znaczeniem przeżytych lat. Wszystko, co wydarzyło się w życiu, kładzie na szale i próbuje odpowiedzieć na pytania: Co było dobrego w życiu, a co złego? Jakie są owoce mego życia? Czy to wszystko warte jest poniesionych trudów? † Podczas tych przemyśleń o chwilach szczęśliwych, radosnych, ale także i smutnych, tragicznych, człowiek próbuje ponownie odnaleźć sens wszystkiego co przeżył. I człowiek wierzący znajduje odpowiedź na pytania o sens i cel życia, o trudy i porażki, i wreszcie o umieranie i śmierć. Człowiek starszy poszukuje trwałej ostoji w swoim życiu, która byłaby pewna, bo te wartości, które liczą się w życiu są kruche, niepewne. A taką ostoją i podporą jest Bóg. Człowiek czerpie siłę z wiary i nadziei pokładanej w Bogu.

R. Cibor, który zajmował się badaniami nad hierarchią wartości u ludzi starszych, stwierdził, że najbardziej przyjemne i miłe wspomnienia z życia wiążą się z rodziną i praktykami religijnymi. A to oznacza, że wiara stanowi dla tych ludzi istotne źródło zadowolenia.

Istnieje jednak w tym okresie życiowym niebezpieczeństwo, że całe życie religijne może być oparte wyłącznie na tradycji. Czasami da się słyszeć: "Jestem osobą wierzącą. Urodziłem się w wierze katolickiej i w tej wierze chcę umrzeć, bo tak mnie wychowali rodzice i taka jest tradycja, a ja nie chcę tej tradycji łamać", "Jestem osobą wierzącą! W moim mieszkaniu wisi krzyż, a ja w każdą niedzielę uczestniczę we Mszy Świętej". Klasyka! Nic dodać, nic ująć! I tak można wierzyć do końca życia, a tak naprawdę nigdy nie doświadczyć tego, co niesie ze sobą prawdziwa wiara. Można wierzyć w Boga i jednocześnie nie znać Go, karmiąc się taką tradycjonalnością, która prowadzi do zmarnowania wiary. To świadczy o niesamowitej

Wiara starszego pokolenia

Wpisany przez кл. Юрый Ясевич
30.11.2012 01:00

powierzchnowości i całkowitym niezrozumieniu tego, co się dzieje podczas Mszy Świętej. A to, kim jest Bóg, jest istotnym elementem wiary. Nie jest prawdziwym praktykowaniem wiary, jeżeli jest ona oparta tylko na tradycji. Takie praktykowanie w końcu może nie przetrwać próby czasu i stać się niewystarczającym argumentem do przekazania żywej wiary następnym pokoleniom. Wiara przyszłych pokoleń zależy od tego, na ile jest mocna wiara ludzi starszych, jak oni ją praktykują, jaki przykład dają następcom. Przysłowie mówi: Słowa pouczają, przykłady pociągają. Gdy nie ma takiego przykładu, trudno jest znaleźć odpowiedź na pytanie, gdzie jest szacunek do starszych.